

Slisz, Andrzej

Prasa polska na Białorusi przed 1921 r.

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 5/1, 132-150

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ SLISZ

PRASA POLSKA NA BIAŁORUSI PRZED 1921 R.

Czasopiśmiennictwo polskie na ziemiach białoruskich rozwinęło się dopiero podczas pierwszej wojny światowej, choć próby jego zorganizowania podjęte zostały już o sto lat wcześniej. Założona w okresie sukcesów wojsk napoleońskich „Gazeta Tymczasowa Mińska” (1812) upadła z chwilą ich klęski¹. Przyczyną likwidacji wydawanego przez jezuitów „Miesięcznika Połockiego” (1818—1820) stało się wydalenie zakonu z granic cesarstwa rosyjskiego². Znaczenie obydwu wspomnianych czasopism było marginesowe, zarówno z uwagi na ich krótkotrwałość, jak i fakt, że skromne zapotrzebowanie na słowo drukowane szlachty polskiej zamieszkałej na Białorusi w pełni zaspokajało Wilno. Istniejący tam od połowy XVIII w. żywy ośrodek czasopiśmienniczy obejmował swoim zasięgiem całe północno-wschodnie, a częściowo i południowo-wschodnie kresy dawnej Rzeczypospolitej. W miarę kurczenia się i zanikania — pod naporem politycznych represji i policyjnego nadzoru — prasy wileńskiej, funkcje jej zaczęły w pewnym stopniu przejmować pisma polskie znad Newy.

Dyskryminacyjna polityka rządu carskiego, szczególnie uczulonego na wpływy polskie w tzw. „guberniach zachodnich”, ograniczyła tam po 1863 r. język polski do tego stopnia, że jedynym jego przypomnieniem zewnętrznym były wiszące po urzędach napisy: „mówienie po polsku zabronione”. Umieszczano je najczęściej obok tabliczek zakazujących plucia na podłogę. W tych warunkach nie mogło być mowy o powstaniu jakiegos stałego czasopisma. Dopiero przeprowadzona w listopadzie 1905 r. reforma ustawodawstwa prasowego, która gwarantowała m.in. równouprawnienie pism obcojęzycznych z rosyjskimi, stworzyła przesłanki dla względnie swobodnego rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego w imperium carskim.

¹ Por. J. Kucharzewski, *Czasopiśmiennictwo polskie XIX wieku w Królestwie, na Litwie i Rusi oraz na emigracji*, „Przegląd Narodowy”, 1911, s. 411—478.

² Względnie najpełniejszą charakterystykę „Miesięcznika Połockiego” daje Piotr Chmielowski w pracy pt. *Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi*, Warszawa 1898.

Założone w ciągu czterech lat, do 1910 r., nowe czasopisma polskie stanowiły 65,8% ogólnej ich liczby, gdy dla pozostałej prasy w Rosji stosunek ten wynosił 50,9%³. Wzrost zaznaczył się głównie w prowincjonalnych miastach Królestwa oraz na ziemiach litewskich i ukraińskich. Powstały pisma polskie w Kijowie i znowu ożyły w Wilnie. Na ogólną liczbę 196 czasopism polskich w 1909 r. w państwie rosyjskim 175 przypadło na Królestwo, a 21 na pozostałe terytorium cesarstwa. Na tę ostatnią liczbę składało się 12 czasopism polskich ukazujących się w Wilnie, 5 w Petersburgu, 3 w Kijowie oraz jedno w Mińsku — „religijno-moralny” miesięcznik „Gwiazda Zaranna”, założony w 1908 r.⁴

Brak ambitniejszych polskich zamierzeń czasopiśmienniczych na Białorusi wynikał z jednej strony z aktywności odrodzonej prasy wileńskiej, która posiadała w Mińsku stałych korespondentów i uważała ziemie te za obszar swego bezpośredniego działania, z drugiej zaś z obojętnego na ogół stosunku miejscowej ludności polskiej do wszelkich poważniejszych inicjatyw społeczno-politycznych czy kulturalno-oświatowych.

Wśród około 800 000 Polaków zamieszkujących z dawna gubernie: mińska, kijowską, podolską i wołyńską, dominującą rolę odgrywali obszarnicy. Wpływom obszarnictwa przeciwstawiły się w większych miastach grupy miejscowej inteligencji polskiej, reprezentującej różne kierunki polityczne. Na prowincji jednak, walnie wspomagane przez kler katolicki, ziemiaństwo było dla współrodaków wyrocznią.

Wybuch pierwszej wojny światowej i związane z nim wypadki w nieznanym tylko stopniu ożywiły środowiska polskie na Białorusi. Dopiero żywiołowy napływ w 1915 r. wygnańców z ziem zajętych przez wojska niemieckie zmącił ich spokojne dotąd bytowanie. Z przeszło 750 000 wysiedleńców wojennych spora część, wbrew stanowisku władz rosyjskich, starała się osiedlić możliwie najbliżej kraju, licząc na szybki powrót. Stąd w Mińszczyźnie, leżącej w strefie przyfrontowej, wzrosła gwałtownie liczba Polaków, która pod wpływem różnych czynników powiększała się do początku 1918 r.⁵

³ Dane według publikacji J. W. Wolfohna, *Gazetnyj Mir*, Petersburg 1910.

⁴ Tamże.

⁵ Liczbę wygnańców wojennych skupionych na przełomie lat 1917—1918 w okolicach Mińska i Połocka Władysław Grabski i Antoni Potopowicz szacują na przeszło milion osób (*Polska w czasie wielkiej wojny*, t. 2: *Historia społeczna*, Warszawa 1932, s. 105). Liczba ta znacznie się zmniejszyła w związku z przesunięciem się wojsk niemieckich na wschód. „Trybuna” w nrze 53 z 23 IV 1918 podała, że w guberniach: pskowskiej, witebskiej, estlandzkiej, mohylewskiej, czernichowskiej i smoleńskiej znajduje się 400 tysięcy uchodźców. Według danych przytoczonych przez Walentyne Najdus w sierpniu 1918 r. w strefie przygranicznej przebywało już 300 tysięcy wygnańców (*Uchodźcy polscy w Rosji w latach 1917—1919*, „Kwartalnik Historyczny”, 1957, nr 6, s. 30).

Wraz z masami wygnańców zawędrowało w głąb państwa rosyjskiego kilka pełnych zespołów redakcyjnych oraz wielu ludzi pióra, tym chętniej podejmujących pracę dziennikarską, że poza możliwościami zarobkowymi chroniła ona częstokroć od służby wojskowej, a w przypadku zakładników i jeńców dawała pewne przywileje prawne. Dziennikarze zresztą okazali się bardzo przydatni w szeroko zakrojonej akcji opieki nad uchodźcami oraz w namiętnej walce politycznej, w wir której wciągnięci zostali wszyscy Polacy przebywający na obszarach cesarstwa.

Datujący się od 1915 r. nowy okres prasy polskiej w Rosji, na Ukrainie i Białorusi rozpoczął się pod znakiem dominacji endecji, która natychmiast podjęła próbę stworzenia wygnańcom „duchowego oparcia” oraz zdemontowania europejskiej dyplomacji, „jakie są istotne dążenia mas polskich”⁶. Czasopiśmiennicze zamierzenia Narodowej Demokracji pobudziły do energiczniejszego działania w tym kierunku i jej przeciwników. Wydawnictwa naukowe, kulturalne, oświatowe, religijne, choć powstawały często z inspiracji pozapolitycznych, związane były prawie zawsze z którymś z orientacyjnych odłamów. Ostro występujące zaangażowanie polityczne oraz służenie celom określonej propagandy charakteryzowało od początku całą prasę polską emigracji wschodniej lat wojny.

Pierwszy polski dziennik informacyjno-polityczny w Mińsku p. n. „Nowy Kurier Litewski” założyła wpaździerniku 1915 r. grupa ewakuowanych z Wilna dziennikarzy. Redaktorem gazety został Kazimierz Próchnik, dawny kierownik wileńskich „Wiadomości Ilustrowanych”. Prawie jednocześnie Włodzimierz Dworzaczek podjął wydawnictwo społeczno-literackiego tygodnika „Pogoń”, poświęconego „sprawom ziemi mińskiej i mohylewskiej” i zajmującego się szerzej regionalną sztuką. Obydwa czasopisma, zasilane z funduszków organizacji opiekuńczych, związane były z Narodową Demokracją. Z czasem jednak zaczęły coraz wyraźniej odzwierciedlać poglądy miejscowego ziemiaństwa, na ogół niechętnie usposobionego wobec Komitetu Narodowego i widzącego najlepsze zabezpieczenie swych interesów w rozwiązaniach autonomiczno-separatystycznych. Liczące się z tymi nastrojami pisma mińskie wykazywały dużą powściągliwość w stosunku do Rosji i z wolna nasilające się sympatie do Niemiec.

Rewolucja lutowa z dnia na dzień przyniosła przejście od rządów samowładnego despotyzmu i skrępowania podstawowych praw obywatelskich do szerokich swobód burżuazyjno-demokratycznych. Masy robotników, chłopów i drobnomieszczaństwa zyskały nagle możliwość swobodnej działalności politycznej, a tym samym decydowania o kierunku rozwojowym i ostatecznym celu rewolucji. Fakt ten przyczynił się do ogromnego

⁶ „Gazeta Warszawska”, nr jubileuszowy z 31 XII 1924, artykuł *Redakcja na emigracji*.

wzrostu prasy politycznej, nie jedyne go co prawda, ale bodaj najważniejszego środka kształtowania opinii i poglądów mas. Wolniej, choć równie intensywnie, rozwijało się czasopiśmiennictwo innych typów. Proces ten z jednej strony był reakcją na wiekowe dławienie wszelkiej myśli wolnej, z drugiej zaś przejawem ogólnego ożywienia umysłowego towarzyszącego rewolucji. Bardzo istotną rolę odegrało też zniesienie dotychczasowej cenzury⁷. Ogółem w 1917 r. ukazało się w państwie rosyjskim ponad 4000 wydawnictw prasowych. Liczba ta przeszła dwukrotnie przewyższała ilość wszystkich czasopism rosyjskich, jakie wyszły w poprzednich dwustu latach⁸. Równolegle z rozrastaniem się prasy rosyjskiej mnożyły się wydawnictwa obcojęzyczne, sięgające około 10% wszystkich tytułów. Polskie, po ukraińskich, a obok żydowskich, stanowiły jedną z najliczniejszych grup.

Charakterystycznymi cechami polskiego czasopiśmiennictwa w Rosji po lutym 1917 r. stało się jego dalsze rozproszenie oraz zróżnicowanie, zarówno polityczne jak i tematyczne. Rewolucja lutowa, nadając nadziejom na wskrzeszenie Polski realne podstawy, zmusiła zarówno endecję jak i obóz demokratyczno-niepodległościowy do korektur programowych, zmiany taktyki, umożliwiła im rozwinięcie prac organizacyjno-politycznych. Polskie stowarzyszenia i związki po przewrocie lutowym zaczęły wyrastać w szybkim tempie. Wiele z nich zaznaczało swe powstanie własnym organem prasowym, z reguły efemerycznym. W sumie pomiędzy lutym a październikiem 1917 r. wychodziło w państwie rosyjskim około 90 polskich wydawnictw prasowych, z których $\frac{2}{3}$ pojawiło się już po wybuchu rewolucji. Znalazły się też pomiędzy nimi pisma socjalistyczne. Rozwój ich jednak nastąpił nieco później, w drugiej połowie 1917 r., gdy po powrocie przywódców i działaczy z więzień, zesłania czy emigracji uformowały się ostatecznie partie robotnicze.

Głównymi ośrodkami polskiego życia politycznego i kulturalnego były: Piotrogród, Moskwa, Kijów. Tam też koncentrowały się redakcje przeważającej większości czasopism. Na Białorusi do połowy 1917 r. nie nastąpił ilościowy wzrost prasy polskiej, lecz zmieniło się jej oblicze polityczne. Zmniejszenie się po rewolucji lutowej wpływów Narodowej Demokracji, znaczny upadek jej znaczenia i autorytetu, pociągnęły za sobą w lecie 1917 r. likwidację „Nowego Kuriera Litewskiego” i „Pogoni”. Zastąpiły

⁷ Około 1 marca 1917 r. rozwiązany został Główny Urząd dla Spraw Prasy, zaś powołana 15 maja na jego miejsce instytucja o charakterze naukowo-rejestracyjnym, Biuro Druków, faktycznie podjęła pracę w sierpniu tegoż roku. Wydaje się, że i cenzura wojskowa, zdezorientowana wydarzeniami, dopiero latem 1917 r. zaktywizowała swoją działalność.

⁸ I. K. Iliński, *Spisok powriemiennych izdanij za 1918 g.*, Piotrogród 1922, s. V—VII.

je: „Dziennik Miński” oraz „Wieś i Zaścianek” — tygodnik dla „szerszych warstw ludowych” — wydawane przez Radę Polską Ziemi Mińskiej, reprezentację wszystkich miejscowych organizacji obszarniczych i burżuazyjnych. Prowadzenie tych pism objęli demokraci, nadając im kierunek aktywistyczny i szeroko rozpisując się na ich łamach o swoich, niezwykle zresztą mglistych, postępowych dążeniach społecznych oraz chęci poszanowania narodowych praw ludności białoruskiej. Ziemiaństwu polskiemu, którego dawne pretensje do rządu carskiego, głównie o zakaz nabywania ziemi, zmieniły się w strach przed Rosją przechodzącą proces głębokich przemian rewolucyjnych, zależało na propagowaniu orientacji proniemieckiej. Działał też w tym kierunku „Dziennik Miński” bardzo konsekwentnie, gdy we wszelkich innych kwestiach stanowisko jego ulegało różnym załamaniom. Początkowo gazetę redagowali Feliks Hilchen i Marian Massonius, później Tadeusz Jaworski.

Nowością w rozwoju prasy polskiej w Rosji było pojawienie się w 1917 r. czasopism wojskowych, ściśle — przeznaczonych dla wojska, bowiem tematyka fachowa niewiele w nich na ogół zajmowała miejsca. Powstawały one i działały pod auspicjami endecji i realistów, czyli tych sił, które wystąpiły z inicjatywą stworzenia samodzielnej armii polskiej w Rosji, a następnie zajęły się jej organizacją. Okoliczność ta z góry przesądziła ich oblicze polityczne, wyznaczając im jako naczelne zadanie: zapobieżenie rewolucjonizowaniu mas żołnierskich. Był to bowiem podstawowy warunek nie tyle zorganizowania odrębnych jednostek polskich, co wykorzystania ich przez prawicę dla swoich celów.

Część czasopism wojskowych skupiła się w Mińsku, gdzie w połowie 1917 r. zaczął się formować pod dowództwem generała Józefa Dowbór-Muśnickiego I Korpus Polski. Najwcześniej, bo od lipca, zaczął się ukazywać „Żołnierz Polski”, tygodnik wydawany w 8 tysiącach egzemplarzy przez Wydział Oświaty Związku Wojskowego Polaków Frontu Zachodniego⁹. Czasopismo, rozpowszechniane bezpłatnie wśród członków Związku, starało się rozbudzać „wszelkimi sposobami przygaszone isierki [...] poczucia patriotyzmu i ducha obywatelskiego” oraz stać się lekturą, w której „znalazłaby wytchnienie i wypoczynek poczciwa myśl polska, znękana nieraz bardzo tułaczką i trudami wojny, jak i [...] szczwaniami agitatorów partyjnych”¹⁰. Konkretnie chodziło o zachęcanie żołnierzy do wstępowania do formacji polskich oraz uodpornienie ich na wpływy rewolucyjne. Do zadań tych podchodziło pismo z dużą zręcznością, dostosowując się umiejętnie do poziomu masowego czytelnika „w mundurze” i wygrywając narwarstwione w nim kompleksy, opory, uprzedzenia. Założycielem i redak-

⁹ Egzystencja „Żołnierza Polskiego” opierała się głównie na pomocy finansowej Naczepu, później zaś Korpusu Polskiego.

¹⁰ „Żołnierz Polski”, 1918, nr 58 z 15 VI, artykuł pt. *Rzut oka wstecz*.

torem tygodnika był przez cały czas Henryk Nowodworski. W grudniu 1917 r., po przeniesieniu się Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego z Piotrogradu do Mińska, „Żołnierz Polski” złączył się z pismem „Polskie Siły Zbrojne” i został urzędowym organem Naczelny. Od początku października 1917 r. zaczęły też wychodzić w Mińsku „Wiadomości Wojskowe”, czasopismo założone jeszcze w marcu tegoż roku w Kijowie przez Henryka Bagińskiego, a wydawane przez Towarzystwo Polskiej Wiedzy Wojskowej. „Wiadomości”, przeznaczone przede wszystkim dla kadry oficerskiej, dawały pierwszeństwo materiałom z zakresu historii wojskowości oraz sztuki wojennej.

Pierwszym polskim pismem socjalistycznym na Białorusi była gazeta „Prawda”, która zaczęła się ukazywać w Mińsku dnia 16 XI 1917 r. Inicjatywa jej założenia wyszła od Polskiego Zjednoczenia Socjalistycznego¹¹ — organizacji powstałej, jak wiele podobnych, wiosną 1917 r., ale w przeciwieństwie do nich, wykazująca cechy trwałości i opartej na zgodnej współpracy SDKPiL-owców z członkami PPS-Lewicy¹².

Jednym z redaktorów pisma był Stefan Heltman, wybitny działacz rewolucyjny, a w następnych latach organizator życia gospodarczego i naukowego w BSR¹³. Oprócz niego do kolegium redakcyjnego wchodził:

¹¹ Historię, program i działalność Polskiego Zjednoczenia Socjalistycznego w Mińsku omawia szczegółowo Stefan Heltman w pracy *Robotnik polski w rewolucji październikowej na Białorusi*, Mińsk 1927.

¹² S. Heltman w następujących słowach nakreślił początki pisma: „Brak polskiej prasy socjalistycznej niezmiernie silnie dawał się odczuwać. Pisma wychodzące w innych miejscowościach [...] dochodziły zaledwie w pojedynczych egzemplarzach, przy tym nieregularnie. Ponadto były to tygodniki, mogące poświęcać sprawom Białorusi zaledwie krótkie wzmianki i korespondencje. Natomiast burżuazja polska w Mińsku rozporządzała silną prasą [...]; dla przeciwstawienia się takiemu przeciwnikowi niezbędne było powołanie własnego organu prasowego. Toteż na posiedzeniach zarządu Zjednoczenia niejednokrotnie gorąco omawiano sprawę założenia własnego pisma. Na przeszkodzie stawał jednak absolutny brak funduszy [...], rzucano myśl urządzenia «kwiatka» [...], zebrano przeszło 2 tysiące rubli. Można było rozpocząć wydawanie pisma, tym bardziej że o honorarium autorskim nikt nie myślał i nikt go też ani razu nie otrzymał. Chodziło więc tylko o pokrycie wydatków na druk i papier. Stworzyliśmy Towarzystwo Udziałowe Wydawnictwa «Prawda» kilkudziesięciorublowymi udziałami i zbieraliśmy składki na «fundusz żelazny» «Prawdy». Dni listopadowe i przejście władzy do Rad Delegatów przyspieszyło wypuszczenie pierwszego numeru. Pozostawać nadal bez pisma nie można było ani jednego dnia [...]” (tamże, s. 46—47). Warto dodać, że już Stefan Heltman przy pracy nad wspomnianą wyżej książką nie dysponował kompletem „Polskiej Prawdy”.

¹³ Stefan Heltman, pochodzący podobno z rodziny Wiktora Heltmana, urodził się w 1896 r. w Zamościu. W okresie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim należał do „Spójni”, której był w latach 1907—1909 sekretarzem, a następnie przewodniczącym. Od 1912 r. pracował w szkole rolniczej koło Ciechanowa. Ewakuowany jesienią 1915 r. do Mińska, zatrudniony był w miejscowym oddziale PTPOW, współ-

Stanisław Berson, również znany rewolucjonista, oraz Stefan Jankowski, przedstawiciel nielicznej, ściśle lokalnej grupy Niezależnych Socjalistów Polskich. Wszyscy trzej byli też czołowymi publicystami gazety. Podpisywał ją jako redaktor odpowiedzialny Berson, który zresztą faktycznie kierował wydawnictwem i wniósł największy wkład pracy w jego powstanie, a według relacji Wacława Pańskiego: „za pomocą wielce skomplikowanych kombinacji sprowadził aż z Finlandii czcionki polskie, gdyż żadna z drukarni polskich w Mińsku nie chciała drukować naszego pisma...”¹⁴ Zdaniem autora relacji, należącego obok Jadwigi Moszyńskiej-Heltmanowej i Zdzisława Szeryńskiego do osób najbliższej współpracujących z gazetą — „redakcji w ścisłym tego słowa znaczeniu w ogóle nie było, każdy z nas pisał artykuły na rozmaitych posiedzeniach i sami przynosiliśmy te artykuły w nocy do drukarni, wręczając je bezpośrednio zecerom...”¹⁵

Tytuł „Prawda”, obrany dla podkreślenia ideowej łączności z centralnym organem partii bolszewickiej, został od numeru 25 z dnia 15 XII 1917 r. zmieniony na „Polska Prawda”, ponieważ zbieżność powodowała częste omyłki i nieporozumienia. Fakt ten w wiele lat później wykorzystany został jako argument przeciwko Heltmanowi¹⁶.

Przystępując do wydawania dziennika redakcja w artykule wstępnym pt. 3 *listopada* (starego stylu) nakreśliła następujące, stojące przed nim zadania: „w pierwszym rzędzie nawoływanie proletariusza, robotnika, żołnierza polskiego, do energicznej współpracy z awangardą rosyjskiej rewolucyjnej klasy robotniczej nad rozwijaniem i umacnianiem zdobyczy rewo-

pracując jednocześnie z tygodnikiem „Pogoń”. Wziął czynny udział w rewolucji październikowej w Mińsku, pełniąc m. in. obowiązki kierownika Komisariatu Polskiego. Na przełomie 1917/1918 r. wstąpił do PPS-Lewicy. W 1919 i 1920 r. członek gubernialnego Biura Polskiego przy CK RKP(b) w Smoleńsku. Od 1 VIII 1919 r. ludowy komisarz rolnictwa Litwy i Białorusi, od września 1919 r. do 1920 r. pełnomocnik do spraw rolnictwa przy rządzie BSFSR. W 1920 r. kierownik Wydziału Rolnego w TKRP w Białymstoku. Od listopada 1920 r. do 1924 r. sekretarz Biura Polskiego przy KC RKP(b) w Moskwie. Następnie ludowy komisarz rolnictwa w BSRR, później zastępca przewodniczącego RKL BSRR, od X 1925 r. rektor Komunistycznego Uniwersytetu im. Lenina w Mińsku (IML f. 70 op. 1, nr 716 d. 73).

¹⁴ „Młot”, nr 16 (1000) z 20 I 1926, *Wspomnienia Wacława Pańskiego o „Polskiej Prawdzie”*.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ W wydanej w Moskwie w 1929 r. pracy Wł. Tęgoborskiego (Tomasz Dąbał) *Polacy Związku Radzieckiego*, s. 73, znajduje się następujące stwierdzenie: „Pod naporem fali nacjonalistycznej zmieniono również nazwę gazety polskiej «Prawda» na «Polska Prawda». Towarzysz Heltman mówi, że jednobrzmiące tytuły bolszewickiej «Prawdy» moskiewskiej i «Prawdy» mińskiej w języku polskim wywołały nieporozumienia, dlatego zmieniając tytuł dodaniem słowa «polska» — powiada autor — chciano podkreślić, że polska «Prawda», raczej «Polska Prawda», będzie stać na tym samym stanowisku co rosyjska. Jest to rozbrajająco naiwne tłumaczenie swego błędu w dziesięć lat później, doprawdy godne politowania”.

lucji. Nie będąc pismem partyjnym «Prawda» oświećlać będzie rozwijające się z błyskawiczną szybkością wypadki doby rewolucyjnej z punktu widzenia rewolucyjnego socjalizmu, a w labiryncie zagadnień społecznych myśl Marksa będzie naszym przewodnikiem. «Prawda» będzie służyła interesom warstw pracujących i skupiała je pod czerwonym sztandarem socjalizmu, a droga międzynarodowej walki rewolucyjnej, ramię przy ramieniu z rewolucyjną socjaldemokracją, będzie drogą «Prawdy». Pamiętając o ciężkich zadaniach, które stoją przed proletariatem polskim, «Prawda» będzie śledziła za polityką partii polskich, z którymi wypadnie zetknąć się i walczyć po powrocie do kraju...»¹⁷

Zarysowany program stał się wytyczną działania pisma. Już w drugim numerze ukazał się artykuł *Bolszewicy*, tłumaczący rzeczowo, kim są, do czego dążą i czym się różnią od pozostałych partii socjalistycznych. Artykuł nie pozostawiał cienia wątpliwości, że „Prawda” w pełni opowiada się za bolszewikami, którzy reprezentują „konsekwentny, czysty socjalizm”, są „awangardą rewolucyjnego proletariatu”, zaś „powstanie ludowe, na czele którego stoją bolszewicy, jest najlepszym dowodem, że cały prawie proletariatus, armia i znaczna część chłopów bezrolnych w zwycięstwie bolszewickich haseł widzi swoje wyzwolenie...”¹⁸ Włączyła się też gazeta od razu do walki o umocnienie władzy radzieckiej na Białorusi. Bolszewickie oblicze „Prawdy” nie oznaczało jednak absolutnej zgodności pisma z linią SDKPiL. Nie było zresztą organem partyjnym, lecz „zjednoczeniowym”, a z trzech jego redaktorów tylko Berson, i to od niedawna, był członkiem polskiej socjaldemokracji¹⁹. Unikając wchodzenia w programowe i w ogóle we wszelkie dyskusje z SDKPiL oraz PPS-Lewicą odcięła się jedynie „Prawda” od PPS-Fr. Rew., zarzucając jej, że „walczyć o socjalizm w Rosji i cieszyć się jednocześnie z niepodległości listopadowej w Polsce — jest to owa podwójna buchalteria ideowa, zgubne skutki której wykażą się niezwłocznie. Dopóki nie uświadomią tego sobie towarzysze z frakcji rewolucyjnej, dopóty droga ich będzie błędna i szkodliwa dla sprawy proletariatu...”²⁰ Różnice programowe pomiędzy organem PZS w Mińsku a „Trybuną” czy „Robotnikiem w Rosji” sprowadzały się głównie do dwóch kwestii: nieodrzućcia hasła niepodległości Polski oraz uznawania potrzeby stworzenia polskich oddziałów rewolucyjnych. Stanowisko w sprawie pierwszej oddawał artykuł *Walka o Polskę a wojna obecna*²¹.

¹⁷ „Prawda”, 1917, nr 1 z 16 XI, artykuł 3 *Listopada*.

¹⁸ Tamże, 1917, nr 2 z 17 XI, artykuł *Bolszewicy*.

¹⁹ Stanisław Berson należał przed wstąpieniem do SDKPiL do grupy mniejszowików-internacjonalistów.

²⁰ „Polska Prawda”, 1917, nr 34 z 27 XII, artykuł *Ewolucja socjalizmu polskiego na emigracji*.

²¹ „Tak więc walka o Polskę, prowadzona czy w formie szacherek dyplomatycznych, czy drogą walki zbrojnej po jednej stronie wojującego imperializmu, nie osiągnie...

W grudniu „Prawda” zaczęła zamieszczać wezwania do zgłaszania się do Polskich Batalionów Rewolucyjnych. Oddziały te, pomyślane jako przeciwaga I Korpusu, miały stać się też ośrodkiem skupiającym żołnierzy pragnących powrócić do Polski, a później, już w kraju, przekształcić się w siłę „która poprze i żądania proletariatu, i ludu polskiego”²². Rozwój wydarzeń zmienił jednak nieco kierunek działania i poglądy „Prawdy”. Pod wpływem rozbrojenia pułku biełgrodzkiego, a przede wszystkim konfliktu dowórczyków z Gwardią Czerwoną, pismo zarzuciło ideę polskich formacji rewolucyjnych, zastępując ją hasłem jednolitej międzynarodowej armii socjalistycznej. Zniknęły również z łamów gazety rozważania o perspektywach niepodległości Polski, a pojawiły się zapożyczone z „Trybuny” artykuły o kwestii narodowościowej w programie socjaldemokracji. Przedruki z organu CKW grup SDKPiL ukazywały się w „Prawdzie” i wcześniej. Było ich jednak stosunkowo niedużo i dotyczyły na ogół aktualnych tematów politycznych.

Od stycznia 1918 r. „Prawda”, po rozwiązaniu Zjednoczenia Socjalistycznego, stała się praktycznie organem utworzonego właśnie Komisariatu Polskiego w Mińsku. Wprowadziła wówczas redakcja specjalny dział dla ogłoszeń i komunikatów. Poprzednio materiały urzędowe, zmieszane z redakcyjnymi, zamieszczane były — jak to określił Heltman — „bez osobliwego porządku”.

Pomimo podejmowanych przez aparat kulturalno-oświatowy I Korpusu prób niedopuszczania „Prawdy” do rąk żołnierzy, docierała ona do dowórczyków, a nawet przechodziła linię frontu. Z nakładu pisma wahaającego się od 2 do 3 tysięcy egzemplarzy około 500 było okresowo przetrzucanych na stronę wojsk niemieckich²³.

nęła celu. Tylko z wybuchem rewolucji rosyjskiej otworzyły się nowe perspektywy i sprawa niepodległości Polski została w pełni i bez ogródek wyniesiona na forum światowe. Manifest Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich — to nie gra polityczna, lecz ziszczenie powszechnej zasady wolności, wypływającej z ideologii klas pracujących. Jedynie urzeczywistnienie zasady samookreślenia narodów gwarantuje, że tylko pozostawienie narodom prawa do samookreślenia może zagwarantować, że nie będą one przymusowo wcielane do jednych formacji państwowych i wykluczone z innych; i tylko urzeczywistnienie zasad manifestu Rad może powołać do życia niepodległą i zjednoczoną Polskę, niezależną od intryg dyplomatycznych i celów zaborczych sąsiadów. Przyszłość Polski w ręku proletariatu międzynarodowego i jego zwycięstwo będzie też zwycięstwem Polski” („Prawda”, nr 10 z 27 XI 1917, artykuł *Walka o Polskę a wojna obecna*).

²² „Polska Prawda”, nr 30 z 21 XII 1917, *Rezolucja Polskiego Zjednoczenia Socjalistycznego o tworzeniu Polskich Batalionów Rewolucyjnych*.

²³ W nrze 56 z dnia 26 I 1918 r. redakcja podzieliła się z czytelnikami wiadomością, że „przybyli żołnierze Polacy jednej z dywizji rosyjskich, stojącej na froncie, i zakomunikowali nam, iż okopy niemieckie naprzeciw nich zajmują pułki złożone w większości z żołnierzy — Polaków spod zaboru pruskiego. Żołnierze niemieccy

Stosunki między „Prawdą” a innymi wydawnictwami polskimi w Mińsku, od początku antagonistyczne, już po kilku dniach przerodziły się w otwartą wojnę. Wyjątek stanowił jedynie „organ ludzi porządnych”, satyryczne pisemko „Antychryst”, współredagowane przez Stefana Kiedrzyńskiego. Ukazywało się ono krótko na przełomie lat 1917—1918 i, jak pisał o nim dziennik socjalistyczny, „chrzci wszystkich jednakowo z ujmującą bezstronnością: i bolszewików, i ułanów, i żubrów, i endeków, i Lednickiego, i wielki świat miński. Kupi socjał, znajdzie o burżujach, przeczyta burżuj, uśmieje się z socjałów, i Panu Bogu na chwałę, i wszystkim ludziom ku zadowoleniu, i autorom na pożytek”²⁴.

Pozostałe cztery polskie czasopisma mińskie zgodnie podjęły kampanię antybolszewicką, do której dołączyły się dwa nowe, założone przy końcu 1917 r. Pierwsze z nich, społeczno-literacki tygodnik „Przyszłość”, starał się pod hasłem „pracy i czynu dla dobra Ojczyzny” przeciwdziałać rewolucyjnym nastrojom wśród młodzieży. Drugie, pod nazwą „Placówka”, powstało w wyniku realizacji wcześniej już podjętego przez endecję planu rozbudowania wydawnictw prasowych w dwu głównych ośrodkach formowania wojska polskiego — w Kijowie i Mińsku²⁵. Na Białoruś przyjechał w tym celu Antoni Sadzewicz, który w grudniu 1917 r. rozpoczął wydawanie dziennika „Placówka”, podpisywanego zresztą formalnie przez Kazimierza Próchnika. Gazeta, utrzymana w typie krzykliwej bulwarówki, wyróżniała się szczególną napastliwością w stosunku do „Prawdy” i demonstracyjną wrogością wobec władz radzieckich. Jawnie kontrrewolucyjna działalność polskiej prasy burżuazyjnej w Mińsku ściągnęła na nią szybko represje. Zastosowania ich domagała się i „Prawda”, której redakcja nie tylko bez zastrzeżeń stanęła na gruncie dekretu Rady Komisarzy Ludowych „O prasie” z dnia 10 XI 1917 r.²⁶, ale wielokrotnie uzasad-

prosil o posyłanie im codziennie w ilości 500 egzemplarzy «Polskiej Prawdy» dla rozpowszechniania jej między Polakami — żołnierzami armii niemieckiej i austriackiej [...] W ten sposób gazeta nasza przesyłana będzie regularnie codziennie na tamtą stronę kordonu”.

²⁴ „Polska Prawda”, nr 38 z 31 XII 1917, Przegląd prasy.

²⁵ Plan przesunięcia ośrodków publicystycznych na Ukrainę i Białoruś opracowała Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego w Moskwie jeszcze przed październikiem 1917 r. O przenoszeniu przez endecję akcji wydawniczych do Kijowa i Mińska kilkakrotnie informował Departament Spraw Politycznych w Warszawie Stanisław Wędkiewicz, m. in. w raporcie ze Sztokholmu z dnia 6 I 1918 r. donosił: „ND [...] przenosi centrum swego działania do Kijowa, zakłada tam wielki dziennik i za pieniądze francuskie (20 mil rb miesięcznie) przystępuje do organizowania armii polskiej koalicyjnej...” (Archiwum MSZ p. VI. W-1).

²⁶ Rzecznikiem konsekwentnego realizowania dekretu „O prasie” był przede wszystkim Stanisław Berson, pełniący w tym okresie obowiązki Komisarza do Spraw Narodowości Zachodniego Okręgu i Frontu. Wskazują na to jego wystąpienia prasowe oraz telegram wysłany na przełomie stycznia—lutego 1918 r. do Komisarjatu

niała potrzebę wprowadzenia go w życie. Stanowisko to, różniące się nieco od poglądów na tę kwestię polskich pism rewolucyjnych wydawanych w Piotrogradzie czy Moskwie, gdzie polska prasa burżuazyjna wychodziła bez specjalnych ograniczeń do lipca 1918 r., wynikało ze specjalnie trudnych warunków miejscowych. Tolerowanie legalnej propagandy antyradzieckiej w Mińsku, leżącym w pasie przyfrontowym, było zbyt dużym ryzykiem, które powiększył jeszcze konflikt zbrojny pomiędzy wojskami rewolucyjnymi a dowórcami. O ile „Polska Prawda” próbowała w nim odegrać rolę mediatora, o tyle wszystkie pozostałe pisma mińskie dolewały tylko oliwy do ognia, wzywając żołnierzy I Korpusu do bezkompromisowego oporu i walki. Wojowniczy ten ton spowodował zawieszenie „Placówki” w dniu 5 II 1918 r. i odrzucenie przez Komisariat zabiegów redakcji o wznowienie wydawnictwa pod nową nazwą „Głos Poranny”. Kilka dni wcześniej zamknięty został „Dziennik Miński”, jednak nie za wystąpienia polityczne, lecz za zamieszczenie mylnej informacji o rzekomej ewakuacji miasta. Po krótkiej przerwie zaczął się znowu w początku lutego 1918 r. ukazywać, pod zmienionym tytułem: „Goniec Miński”. Z innych czasopism polskich w Mińsku większe znaczenie, głównie wśród wojskowych, posiadał tylko „Żołnierz Polski”, który po aresztowaniu w styczniu 1918 r. członków Naczpołu przekształcił się w „wydawnictwo prywatne”. Jednak już w połowie lutego ograniczenia pocztowe zmusiły redakcję do podjęcia decyzji o czasowym zawieszeniu tygodnika²⁷.

Po wkroczeniu Niemców do Mińska władze okupacyjne posłały zandarmów do drukarni, którą zdemolowano, a zecerów dotkliwie pobito i jednego z nich aresztowano²⁸. Tak zakończyła się działalność „Prawdy”, pierwszego polskiego pisma socjalistycznego w Mińsku, które walczyło o utrwalenie i obronę zdobyczy rewolucji październikowej na Białorusi²⁹.

Ale i swoboda polskiej prasy burżuazyjnej nie trwała zbyt długo. Po trzech tygodniach komendantura niemiecka ogłosiła zarządzenie przyzwa-

Prasy w Moskwie. Tekst depeszy brzmiał: „Uważam za niedopuszczalny ton polskich gazet burżuazyjnych w sprawie Korpusu Polskiego. W Mińsku do tego nie dopuszczamy. Czas ukrócić i w Moskwie. Na jakiej podstawie zamieszczane są ogłoszenia. Podejmijcie odpowiednie kroki. Berson” (CGAOR f. 1318 op. 1 nr 1540 d. 660).

²⁷ Redakcja zawiesiła pismo dobrowolnie, ponieważ z jednej strony nie miała możliwości rozsyłania go do poszczególnych oddziałów wojskowych, z drugiej zaś odcięta była od źródeł informacji.

²⁸ „Młot”, nr 16 (1000) z 20 I 1926, *Wspomnienia Wacława Pańskiego o „Polskiej Prawdzie”*.

²⁹ Marian Zdziechowski, jeden z aktywniej walczących z komunizmem intelektualistów okresu dwudziestolecia, wspomina o „Polskiej Prawdzie” w kilku swoich pracach, przytaczając ją na dowód, że: „rewolucjonizm rosyjski, wypowiadając walkę na śmierć caratowi, zdobywał szerokie u nas sympatie, prześcigając zać zuchwałością dalszych zamiarów wszystkie inne rewolucje świata, nie tylko pociągnął,

lające na wychodzenie tylko jednego czasopisma polskiego w Mińsku. „Ustępujemy wobec przemocy” oznajmiła wówczas „Placówka” i przeniosła się do Bobrujska pod opiekę I Korpusu. Następnie przeniósł się tam i „Żołnierz Polski” — „zaszczycony rozkazem Dowódcy Korpusu wzywającym do [...] przekształcenia go na pismo codzienne, uznane za organ urzędowy I Polskiego Korpusu”³⁰. W twierdzy bobrujskiej „Żołnierz Polski” podporządkował się Radzie Regencyjnej i za główny cel wyznaczył sobie zwalczanie „panoszącego się rozpolitykowania”. Oświadczeniem tym uzasadniła redakcja z jednej strony zaniechanie całej problematyki społeczno-politycznej, którą poprzednio musiała rozwijać pod naporem propagandy rewolucyjnej, z drugiej zaś walkę z półkonspiracyjnymi wydawnictwami opozycji piłsudczykowskiej³¹. Rozwiązanie Korpusu przesądziło likwidację pisma, którego ostatni numer wyszedł 15 czerwca 1918 r.³² Trochę wcześniej przestała ukazywać się „Placówka”, a „Wiadomości Wojсковe” *via* Kubań wywędrowały aż do Odessy. W Mińsku z czasopism polskich pozostał jedynie „Dziennik Miński”³³.

W listopadzie 1918 r. sytuacja wojskowo-polityczna skłoniła CKW grup SDKPiL w Rosji do podjęcia decyzji o przeniesieniu redakcji centralnego organu partii z Moskwy na Białoruś, „gdzie silniej bije puls polskiego życia społecznego. Moskwa nie jest już tym ośrodkiem. Rzesze wygnańcze wróciły częściowo do kraju, a reszta pociągnęła na Zachód — ku granicom, których nie zdążyła jeszcze skasować rewolucja proletariacka. Tam również udać się musi większość towarzyszy naszych, bliżej robotnika, wygnańca i żołnierza polskiego. Tam też udaje się przeważająca część re-

ale olśnił te rozkiełzane wyobraźnie, które w uczuciu patriotycznym, świadomości związku z przeszłością narodową nie umiały znaleźć przeciwwagi dla podmuchów obcych idei. Wszak codziennie patrzyliśmy na to, jak pisemka socjalistyczne wszelkich odcieni głosiły bez żadnych zastrzeżeń swoją bezwzględną solidarność z rewolucją, jak wychodząca w Mińsku polska «Prawda» brała na siebie rolę herolda rosyjskiego bolszewizmu, który, czytamy tam «daje podwaliny pod nowy ustrój społeczno-polityczny», ma otworzyć wrota do szerokich reform i «przekreśleniem» jest zasad dotąd jeszcze rządzących światem...” M. Zdziechowski, *Wpływy rosyjskie na duszę polską*, Kraków 1920, s. 93; por. tegoż autora *W obliczu końca*, Wilno 1937, s. 187—188.

³⁰ „Żołnierz Polski”, nr 38 z 21 IV 1918, Rozkazy.

³¹ Półkonspiracyjnym wydawnictwem piłsudczyków w Bobrujsku była gazetka „Sumienie”. Pisemko to, posługując się radykalnie brzmiącą demagogią społeczną, występowało przeciwko uznaniu Rady Regencyjnej i poddaniu się Niemcom. „Sumienie” redagował Melchior Wańkowicz. Por. M. Wańkowicz, *Tędy i owędy*, Warszawa 1961, s. 113, 188.

³² W numerze tym opisana została przez Henryka Nowodworskiego cała historia pisma, z której wynika m. in., że aż do czasów bobrujskich nie podlegało ono żadnej cenzurze. Przed „Żołnierzem Polskim” ukazywało się w Bobrujsku efemeryczne pisemko „Strażnica” redagowane przez sierżanta Pawlusa.

³³ „Głos Narodu” z 24 VIII 1918, *Na Białorusi*.

dakcji naszego dziennika"³⁴. Natychmiast po zajęciu Mińska przez Armię Czerwoną przybyli tam Stefan Borski, Zbigniew Fabierkiewicz, Julian Leszczyński i już 18 grudnia 1918 r. wydali pierwszy numer „Młota”. O czasach tych pisał później Borski, że pracowano w niezwykle trudnych warunkach, redagując pismo w oparciu o materiał z gazet moskiewskich i warszawskich. Dopiero po pewnym czasie zaczęły dochodzić depesze. Jeszcze trudniejsza była sprawa rozpowszechniania gazety, ponieważ koleje chodziły nieregularnie, poczta funkcjonowała źle, komunikacja z wielu prowincjonalnymi punktami odbywała się w trudnych warunkach. Wobec tego „Młot” rozsyłano na adresy prenumeratorów „Trybuny” moskiewskiej oraz na adresy prowincjonalne na Białorusi, otrzymane różnymi sposobami³⁵.

Zarysowany wyżej obraz warunków wydawniczych w Mińsku uległ pewnej zmianie na lepsze w styczniu 1919 r. Do pracy w piśmie włączyli się wtedy przybyli z Moskwy członkowie CKW grup KPRP, m.in. Bobiński, Broński, Budkiewicz, Dolecki, Muklewicz, oraz działacze miejscowi, jak Berson, Sławiński, Szeryński. Jednocześnie redakcja otrzymała do dyspozycji nowocześniejszą drukarnię, możliwość stałego zaopatrywania się w biuletyny ROST-y i prasę krajową oraz wykorzystania dla celów kolportażu terenowych ogniw aparatu partyjno-radzieckiego. W ten sposób po przetrwaniu pierwszych, najcięższych tygodni zyskało pismo trwalsze podstawy egzystencji i zaczęło przekształcać się w poważny dziennik informacyjno-polityczny. Był w tym okresie „Młot”, a i długo jeszcze potem, z ducha i najgłębszych przekonań redaktorów pismem na wskroś SDKPiL-owskim, dość formalnie traktującym zjednoczenie partii i zmianę jej nazwy. W każdym razie fakt przekształcenia się gazety od numeru 9 z dnia 30 XII 1918 r. w organ grup KPRP w Rosji nie zmienił zupełnie jej dotychczasowego programu kontynuowania w całej rozciągłości linii „Trybuny”, którą, jak podkreślała we wstępnej zapowiedzi redakcja, „zna już dobrze robotnik, wygnaniec i żołnierz — Polak w Rosji. Zna ją jako organ rewolucyjnej myśli i czynu prawdziwie rewolucyjnego, jako jedyne codzienne polskie pismo robotnicze w Rosji”³⁶.

Na czoło zagadnień poruszanych w „Młocie” wysuwały się sprawy krajowe. Stanowiły one główny temat artykułów publicystycznych oraz przeważały w materiałach informacyjnych. Polska, zdaniem pisma, znajdowała się u progu rewolucji socjalistycznej³⁷.

Z myślą o nadchodzącym okresie bezpośrednich zmagania o władzę w kraju rzucił „Młot” wezwanie do pracy „przed, a nie dopiero po zwy-

³⁴ „Trybuna”, nr 231 z 1 XII 1918, *Od redakcji*.

³⁵ „Młot”, nr 16 (1000) z 20 I 1926, S. Borski, *U kolebki „Młota”*.

³⁶ „Młot”, nr 1 z 18 XII 1918, *Od „Trybuny” do „Młota”*.

³⁷ „Młot”, nr 1 z 18 XII 1918, *„W przededniu”*.

cięstwie [...] aby uniknąć długich miesięcy męki, jakie przeżywa proletariát w Rosji”³⁸. Chodziło przede wszystkim o rozbudowanie rewolucyjnych sił zbrojnych, a następnie przygotowanie aparatu władzy rewolucyjnej i wypracowanie, na podstawie doświadczeń radzieckich, najwłaściwszych form wprowadzania w życie nowego ustroju. Względnie najprostsza, a na pewno najpilniejsza była sprawa ochotniczych zaciągów do Dywizji Zachodniej, wokół których gazeta rozwinęła szeroką kampanię agitacyjną.

Tematyka ogólnoradziecka i zagraniczna, wobec prymatu problematyki krajowej, zesłała w „Młocie” na plan drugi. Silne były natomiast związki pisma z życiem miejscowym, w którym odgrywało rolę politycznego organizatora wielotysięcznej ludności polskiej i rzecznika jej potrzeb kulturalno-oświatowych. Z tej też racji oraz jako centralny organ komunistów polskich w Rosji Radzieckiej zabierało głos i w kwestiach zasadniczych, jak np. kształtowania się podstaw ustrojowych Socjalistycznej Republiki Białoruskiej, uzasadniając celowość połączenia się jej z radziecką Litwą³⁹. Gdy w lutym 1919 r. nastąpiło zjednoczenie obu republik w jeden organizm państwowy, „Młot” decyzję tę powitał z najwyższym uznaniem, zaś członkowie CKW grup KPRP wzięli czynny udział w pracach nowo powstałego rządu. Ponieważ stolicą Radzieckiej Republiki Socjalistycznej Litwy i Białorusi stało się Wilno, przenieśli się tam wszyscy działacze oraz redakcja „Młota”, który od 20 II 1919 r. przestał wychodzić w Mińsku⁴⁰.

W Wilnie przeżył „Młot” okres świetnego, choć krótkotrwałego rozwoju, zyskując nowych współpracowników, zwiększając nakład do 15 tysięcy egzemplarzy i podwajając objętość. Do kolegium redakcyjnego gazety weszli wówczas Tadeusz Radwański oraz Jakub Zbiniewicz.

³⁸ „Młot”, nr 26 z 19 I 1918, *Przed, a nie dopiero po zwycięstwie*.

³⁹ Żywą polemikę na łamach „Młota” wywołał manifest Pierwszego Zjazdu Komunistycznej Partii Białorusi, w którym proklamowana została „Niepodległa Radziecka Republika Socjalistyczna”. Pismo poddało krytyce manifest, wysuwając między innymi szereg argumentów za zjednoczeniem Radzieckiej Litwy i Białorusi w jeden organizm państwowy, który złączony będzie z Republiką Rosyjską „węzłami prawnopañstwowej zależności w nowym tego słowa znaczeniu” („Młot”, nr 13 z 4 I 1919, oraz nr 36 z 1 II 1919).

⁴⁰ W zimie 1919 r. ukazały się w Mińsku dwa efemeryczne pisma: polska wersja oficjalnego organu rządowego pt. „Wiadomości Tymczasowego Robotniczego Włościańskiego Rządu Sowiecko-Białoruskiego” oraz „Kronika Żołnierza Komunisty”, wydana przez Zachodnią Dywizję Strzelców, a redagowana przez jej komisarza Stanisława Bobińskiego. „Wiadomości Tymczasowego Robotniczego Włościańskiego Rządu Sowiecko-Białoruskiego” ukazywały się dwa razy na tydzień, od połowy stycznia do połowy lutego 1919 r. pod redakcją Antonikowskiego. Obok wersji polskiej wychodziła też rosyjska i żydowska. Znany jest tylko jeden, pierwszy numer „Kroniki Żołnierza Komunisty” z 9 II 1919 r.

Po upadku Wilna „Młot” wznowiony w Mińsku (1 maja 1919 r.) ukazywał się w zmniejszonym formacie i — przez kilka pierwszych tygodni — co drugi dzień. Podpisywali go Kazimierz Cichowski i Julian Leszczyński, a zasilali artykułami niemal wszyscy publicyści partyjni okresowo przebywający w Mińsku. Porażka wileńska i niepowodzenia na froncie skierowały uwagę pisma z zagadnień zewnętrznych na sprawy wewnętrzne, na konieczność umocnienia władzy radzieckiej na zapleczu, na wzmoczenie pracy propagandowo-politycznej wśród mas, szczególnie wiejskich. Silniejsze niż poprzednio zaangażowanie się „Młota” w bezpośrednio otaczającą go rzeczywistość wpłynęło na pewne zawężenie tematyki krajowej. Zmniejszyła się liczba omawiających ją artykułów i doniesień, zastępowanych przy tym coraz częściej przez komentarze i zbiorowe przeglądy wydarzeń. Kryterium doboru materiałów z kraju był, jak zawsze, ich związek z ruchem, nastrojami i sytuacją rewolucyjną. Zmienił się jednak nieco sposób ujmowania zagadnień krajowych, przedstawianych obecnie bardziej popularnie i ze zwróceniem szczególnej uwagi na ich wymowę propagandowo-agitacyjną.

Zarysowujące się w „Młocie” przesunięcia tematyczne były wynikiem nowych zadań, jakie przed nim stały. Ponieważ zasięg pisma ograniczony został głównie do czytelników miejscowych, należało zająć się nimi bliżej, a następnie podjąć próbę dotarcia do żołnierzy następującej armii polskiej. Nie bez wpływu na charakter gazety pozostawała też uchwała CKW KPRP w Rosji z czerwca 1919 r. o likwidacji polskich grup partyjnych i zastąpieniu ich przez ośrodki agitacyjne przy komitetach RKP(b)⁴¹.

Zagrozenie Mińska skłoniło CKW do podjęcia starań o zorganizowanie nowego centrum wydawniczego położonego dalej od frontu. Poza względami bezpieczeństwa chodziło jeszcze o to, że na miejscu brak było zupełnie papieru i wykwalifikowanego personelu technicznego. Wahający się w granicach 5—7 tysięcy egzemplarzy nakład „Młota” był przypadkowy i nie odpowiadał rzeczywistemu zapotrzebowaniu. Sam tylko Piotrogród żądał przeszło 2 tysięcy egzemplarzy. Broszury propagandowe przygotowane przez Wydział Wydawniczy CKW w Mińsku drukowane były np. w Kijowie. Ostatecznie postanowiono stworzyć nowy ośrodek w Smoleńsku, dotąd jeszcze w czerwcu 1919 r. ewakuowano jedną z drukarni mińskich. Większe trudności nastęrczało znalezienie zecerów — Polaków, których dopiero po kilkumiesięcznej korespondencji udało się sprowadzić aż z Piotrogradu. Na pokonywaniu tych przeszkód zeszło całe lato i dopiero we wrześniu—październiku Smoleńsk mógł podjąć produkcję wy-

⁴¹ „Młot”, nr 114 z 11 VI 1919, Komunikat CKW KPRP w Rosji o likwidacji grup KPRP i zastąpieniu ich przez ośrodki agitacji komunistycznej przy komitetach RKP(b).

dawniczą⁴². Tam też od 12 X 1919 r. zaczął po dwumiesięcznej przerwie wychodzić „Młot”. W Mińsku ostatni (kolejny 161) numer pisma ukazał się 8 sierpnia.

Na nowej placówce, wydawany co drugi dzień, „Młot” przetrwał prawie dziewięć miesięcy, przy czym pięciotysięczny nakład wzrósł wiosną 1920 r. czterokrotnie, z czego znaczną część przerzucano do okopów nieprzyjacielskich⁴³. Stały zespół redakcyjny składał się z Cichowskiego, Zbiniewicza oraz Wąsowskiego. Z dwu podstawowych funkcji „Młota” w okresie smoleńskim: propagandowo-agitacyjnego oddziaływania na żołnierzy armii polskiej oraz mobilizacji wszystkich sił zaplecza do walki, pierwsza zdecydowanie górowała nad drugą.

Polska prasa burżuazyjna w stolicy Białorusi ożyła już drugiego dnia po ustąpieniu wojsk radzieckich. Reprezentował ją przede wszystkim „Goniec Miński”, wychodzący od 10 VIII 1919 r. do 10 VII 1920 r. Dziennik ten, będący początkowo bezpośrednią kontynuacją pisma założonego pod

⁴² Dane ustalone na podstawie szczątków korespondencji i sprawozdań Wydziału Wydawniczego CKW KPRP w Rosji oraz KC KPLB. Według zachowanych sprawozdań w Smoleńsku wydrukowanych zostało od października do końca grudnia 1919 r.:

33 numery „Młota” o łącznym nakładzie	307 400 egzemplarzy
1 numer „Komunisty” w nakładzie	10 300 „
28 odezw i ulotek o łącznym nakładzie	642 500 „
1 broszura w nakładzie	19 000 „
	w sumie 979 200 egzemplarzy

Łączny nakład wydanej w tym samym okresie w Smoleńsku literatury propagandowej w języku rosyjskim wynosił: 152 400 egz., zaś w litewskim 307 600 egz. Niektóre z odezw rewolucyjnych wydawanych w języku polskim miały charakter ciągły, jak np. „Pismo ulotne nr 1”, nr 2 itd. Nakład jednego numeru „Młota” pomiędzy X—XII 1919 r. wahał się w granicach od 5700 do 12 3000 egzemplarzy (IML f. 446 op. 1 nr 15 dok. 8—61). Pierwszym polskim wydawnictwem prasowym w Smoleńsku była powielana w 500 egz. „Kronika Życia Polskiego w Smoleńsku”, której 3 numery ukazały się w styczniu-lutym 1918 r. Por. *Polacy w Smoleńsku. Monografia o działalności organizacji i instytucji polskich w Smoleńskiej Ziemi w dobie wygnania 1915—1918*, Warszawa 1919, s. 29—30.

⁴³ Rozpowszechnianiem „Młota” zajmowały się głównie Wydziały Polityczne poszczególnych dywizji Armii Czerwonej. W okresie wojny cała prasa polska w Rosji Radzieckiej została włączona do wojskowego aparatu politycznego. Zasady jej organizacji oraz zasięg i znaczenie stały się przedmiotem kilku osobnych publikacji. Z publikacji polskich temat ten został opracowany najpełniej, choć jednostronnie, przez Tadeusza Teslara w książce pt. *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, Warszawa 1928. Z publikacji radzieckich omawia go szczegółowo P. W. Susłow w pracy *Politiczeskoje Obiezpieczenie Sowietsko-Polskoj Kampanii 1920 goda*, Moskwa 1930, oraz R. Jermolajew w rozprawie pt. *Agitaczno propagandistskaja diejatelnost' Komunistow-Polakow w Sowietskoj Rossii w pieriod polsko-sowietskoj wojny. Iz istorii polskogo-raboczego dwiżenija*, Moskwa 1962.

tym samym tytułem jeszcze w zimie 1918 r., od 1 IX 1919 r. stał się faktycznie organem Straży Kresowej, z ramienia której wydawał go i redagował Wacław Wojewódzki⁴⁴. Przez cały czas istnienia „Gońca” toczyła się na jego łamach zacięta dyskusja „federalistów” z „aneksjonistami” na temat przyszłości Białorusi i w ogóle założeń „polskiej polityki wschodniej”. Dodatkowym czynnikiem zaostrzającym spór i sprowadzającym go często do czysto osobistych rozgrywek był antagonizm pomiędzy administracją cywilną i wojskową oraz niechęć miejscowego ziemiaństwa do wszystkich przedstawicieli „władz warszawskich”. Sam „Goniec Miński” opowiadał się w zasadzie za federacyjnym programem obozu belweder-skiego, podkreślając jednak stale, „że jeszcze nie nadszedł czas wypowiedzenia ostatniego słowa w sprawie białoruskiej”. Momentem, który łączył i godził najbardziej nawet skłóconych polemistów, była wielokrotnie przez nich stwierdzana konieczność podjęcia ideologicznej ofensywy antykomunistycznej. Nie chodziło tu zresztą o skierowanie jej w stronę czytelników „Gońca”, którzy, rekrutując się głównie spośród inteligencji miejskiej i kręgów posiadaczy ziemskich, dalecy byli od probolszewickich sympatii, ale o rozładowanie rewolucyjnych nastrojów w masach chłopskich, robotniczych, żołnierskich. Szczególnie niepokoiło pismo rozchodzenie się literatury komunistycznej w armii⁴⁵. „Oddziały nasze [...] znajdują wszędzie paki czerwonej literatury zdającej się parzyć ręce technieniem rewolucji” — pisał autor jednego z artykułów wstępnych i domagał się — „aby tej masie druków wrogich wszystkiemu, co dla nas cenne, przeciwstawić się energicznie i umiejętnie, drogą zarządzeń decydujących należy porużyć do tej walki wszystkich i wszystko, co dla tego celu może być pożyteczne”⁴⁶. Administracyjne środki jednak zawodziły, zaś ofensywa ideologiczna, pomimo różnych koncepcji, sprowadziła się ostatecznie do sięgnięcia po argumenty z gatunku „przedmurza chrześcijaństwa” czy „misji dziejowej” oraz wygrywania uroku wszystkich atrybutów młodej państwowości polskiej. Po tej też drodze szło kilka polskich czasopism popularnych dla wojska i ludu ukazujących się jednocześnie z „Gońcem”⁴⁷.

⁴⁴ „Straż Kresowa”, założona w lutym 1918 r. dla „propagowania państwowości polskiej” na ziemiach ukraińskich, białoruskich i litewskich, od 1919 r. korzystała ze znacznych subwencji państwowych. Organizacja ta wydawała w 1920 r. około 15 czasopism w języku polskim oraz kilka w językach rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. W Mińsku ekspozyturę SK prowadził Wacław Wojewódzki.

⁴⁵ O zabieraniu przez żołnierzy armii polskiej znalezionych zapasów literatury komunistycznej donosiło kilku korespondentów „Gońca” (m.in. w nrze 71 z 31 VIII 1919). O tym, że rozchodził się w ten sposób „Młot”, świadczy obszernie wspomnienie J. Mireckiego, *Po tamtej stronie kordonu* („Młot”, nr 16 (1000) z 20 I 1926).

⁴⁶ „Goniec Miński”, nr 213 z 13 IV 1920. *Prasa bolszewicka*.

⁴⁷ Poza „Gońcem” wychodziły jeszcze w Mińsku w latach 1919—1920 następujące pisma polskie: tygodnik „ludowy” — „Zorza Mińska” z dodatkiem „Chwila Świą-

Prasa ta upadła w pierwszej połowie lipca 1920 r., gdy armia radziecka ponownie zajęła Mińsk.

W tym samym okresie zawieszony został i „Młot”, którego redakcja po spakowaniu maszyn i papieru wzięła ze sobą kilku zecerów i wyjechała z nimi ze Smoleńska do Mińska. Na miejscu przekonała się, że wychodzi już tutaj od 17 lipca dziennik o nazwie „Sztandar Komunizmu”, założony przez pracowników wojskowego aparatu politycznego. W tej sytuacji zespół redakcyjny „Młota” przeszedł do nowego pisma, którego prowadzenie objął Jakub Zbiniewicz, po nim Wacław Pański, a we wrześniu 1920 r. Wacław Miller⁴⁸. Stałego składu redakcji ani lokalu „Sztandar Komunizmu” właściwie nie posiadał. Redakcja mieściła się w jednym pokoju w prywatnym mieszkaniu redaktora⁴⁹.

„Sztandar Komunizmu” był gazetą na poły frontową, redagowaną w zamięcie zmiennych kolei wojny 1920 r. Przeważały w niej, przy widocznym niedostatku informacji z głębi kraju, względnie szybkie i dokładne doniesienia z terenów działań wojennych. Do aktualnej sytuacji wojskowo-politycznej nawiązywały też artykuły, komentarze, felietony, wyrażające początkowo wiarę autorów w bliską chwilę przejęcia w całej Polsce władzy przez rewolucyjny rząd Rad Delegatów Robotniczych, później zaś analizujące przyczyny załamania się ofensywy radzieckiej, a w końcu omawiające szczegółowo przebieg rokowań pokojowych i perspektywy dalszego układu stosunków. „Sztandar”, wydawany na dwu kolumnach w nakładzie około 7 tysięcy egzemplarzy, kierowany był przede wszystkim do okopów i obozów jenieckich, w niewielkiej tylko części docierając do ludności cywilnej.

Przesunięcie się w październiku działań wojennych znowu pod Mińsk spowodowało wyjazd redakcji „Sztandaru” do Smoleńska, gdzie pismo pod kierunkiem Czesława Dąbrowskiego ukazywało się do połowy listopada 1920 r.⁵⁰ Miał go zastąpić tygodnik, ale projekt nie został zrealizowany i dopiero wiosną 1921 r. miejscowe Biuro Polskie przystąpiło do wydawania „Iskry Komunizmu”. Pisemko to, zmontowane dla doraźnej potrzeby zaopatrywania w materiały propagandowe powracających przez Smoleńsk repatriantów, szybko zostało zlikwidowane⁵¹.

teczna”, dodatkiem dla dzieci „Mój Świątek”, dodatkiem dla młodzieży „Młodzież Kresowa”, oraz dwa pisemka dla wojska „Dekada” i „Piłsudczyk”, wydawane przez Sekcję Kulturalno-Oświatową Dowództwa IV Armii WP.

⁴⁸ Okresowo „Sztandar Komunizmu” podpisywało „kolegium redakcyjne”. Gazeta początkowo nosiła podtytuł „Organ Mińskiego Gub. Komit. Rewolucyjnego”, później „Organ komunistów polskich” i wreszcie „Organ Polskiego CK RKP(b)”.

⁴⁹ W. Pański, *Wspomnienia o „Polskiej Prawdzie” i „Sztandarze Komunizmu”*, „Młot”, nr 16 (1000) z 20 I 1926.

⁵⁰ Mińsk został w tym okresie przejściowo zajęty przez armię polską.

⁵¹ Decyzję o wydawaniu „Iskry Komunizmu” podjęło Biuro Polskie w Smoleń-

Wznowienie w Mińsku „Młota”, jako organu Biura Polskiego przy KC KP(b)B, nastąpiło w lutym 1921 r. Prowadzenie gazety objął wówczas Emil Webi, wspomagany dorywczo przez Czesława Dąbrowskiego i Edwarda Próchniaka. Pomimo niezwykle trudności wydawniczych i redakcyjnych pojawiał się „Młot” dwa, trzy razy w nakładzie 4—5 tysięcy egzemplarzy, ciesząc się dużą popularnością wśród ludności polskiej w całej Rosji rewolucyjnej⁵². Długi i niełatwy proces przestawiania się pisma na problematykę radzieckiego budownictwa pokojowego zakończył się właściwie w 1923 r. Trzy lata później zastąpił go tygodnik wiejski „Orka”.

sku samodzielnie, ponieważ, jak wyjaśniało Wydziałowi Wydawniczemu w Moskwie: „Zupełny brak gazet i nieskuteczność naszych prób co do wysyłania większej ilości «Młota» zmusiła nas do wydawnictwa pisemka [...] Wypuściliśmy pisemko z powodu ogromnej ilości uchodźców, którzy obecnie czasowo przebywają w Smoleńsku w wagonach” (IML f. 63 op. 1 nr 328 d. 57). W sumie wyszło 11 numerów „Iskry” w bliżej nie znanym nakładzie.

⁵² Z zachowanej częściowo korespondencji z 1921 r. pomiędzy Wydziałem Wydawniczym Biura Polskiego przy KC RKP(b) a redakcją „Młota” (IML f. 63 ob. 1 nr 328 d. 4—69) wynika, że pismo ukazywało się w fatalnych warunkach. Całą pracę prowadził w zasadzie Webi, a redakcja znajdowała się w opuszczonych magazynach, pozbawionych nawet prądu elektrycznego. Brak pieniędzy i papieru uniemożliwiał zwiększenie nakładu, a równocześnie do pisma nadchodziło dziennie 5—10 listów z prośbą o nadsyłanie gazety. Dodatkowe trudności musiało pismo pokonywać w 1922 r., gdy wraz z całą prasą radziecką zobowiązane zostało do „samoopłacalności”.